

KOSA, Detergent

toksyczne postacie
które mijam i ja
i toksyczne relacje
których nie chcemy znać
brudne ulice
brudne myśli i ja
może chociaż przyśni mi się w jej włosach kwiat

kur* mać znowu wiruje świat
nikt nikogo chyba nie jest już wart
nie mogę stać
tak mocno wiejeje wiatr
kiedy ujrzę metę
dawno widziałem start

odrzucamy to co mamy
mimo całego brudu
czuję się wyprany
mimo to żaden slajd nie będzie skasowany
bo ciągle robię syf
trudno nie dać plamy

ile wart ten hajs
jeśli w głębi duszy jesteś fałszywym śmieciem
liczysz na fart
to żart
w poplamionym brudnym, plugawym świecie
ile wart ten hajs
jeśli w głębi duszy jesteś fałszywym śmieciem
liczysz na fart
to żart
w poplamionym brudnym, plugawym świecie
ile wart ten hajs
jeśli w głębi duszy jesteś fałszywym śmieciem
liczysz na fart
to żart
w poplamionym brudnym, plugawym świecie

zapomniałem
pranie gnije w bębnie przez noc
tak jak młoda dusza
przez to co wciąga w nos
zdarte gardło ma mój rozsądku głos
pójdę leżeć
jeśli spadnie jej włos

kur* mać znowu wiruje świat
wyciągacie brudy przy swych dzieciach i psach
zamiast jeść razem przy świecach
i chlać
szukacie detergentu który wywabi strach

ile wart ten hajs
jeśli w głębi duszy jesteś fałszywym śmieciem
liczysz na fart
to żart
w poplamionym brudnym, plugawym świecie
ile wart ten hajs
jeśli w głębi duszy jesteś fałszywym śmieciem
liczysz na fart
to żart
w poplamionym brudnym, plugawym świecie
ile wart ten hajs
jeśli w głębi duszy jesteś fałszywym śmieciem

liczysz na fart
to żart
w poplamionym brudnym, plugawym świecie